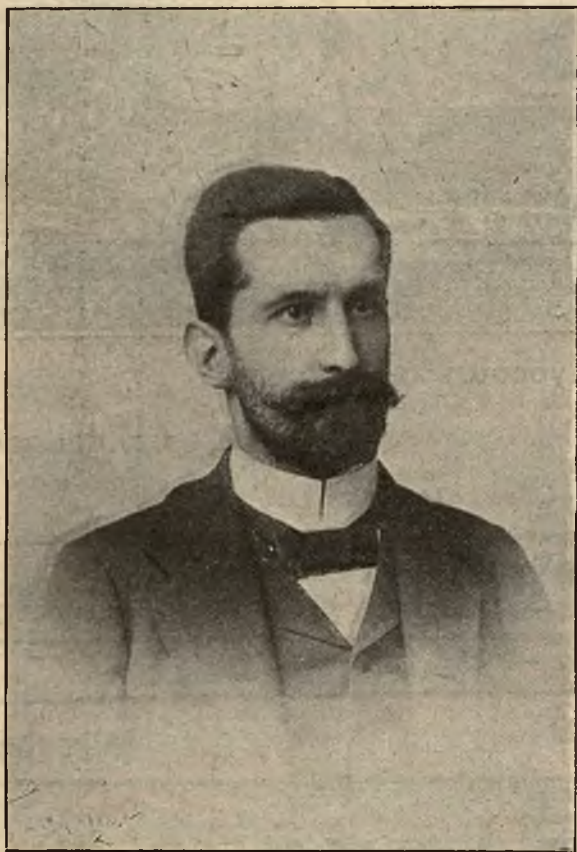


Od Administracji.

Przypominamy, że najwyższy

czas odnowić prenumeratę.

Kto nie przyśle jej do 8 kwietnia, ten nie dostanie już następnego numeru.



Fot. Seebald, Kraków.

Skon młodego lekarza: Śp. dr. Józef Zoll.

Sensacyjne samobójstwo we Lwowie.

(Do ilustracji tytułowej)

Ogromnie silne wrażenie wywołało w całym Lwowie sensacyjne samobójstwo bar. Fryderyka Ehrenburga, który przybywszy tam w czwartek ubiegłego tygodnia z Kijowa, najbliższej nocy rzucił się z trzeciego piętra hotelu Żorża na bruk ulicy i poniósł śmierć na miejscu. W chwili, gdy ciało bar. Ehrenburga z całą siłą padło na ulicę Akademicką, przechodzili tamtędy archiwaryusz miejski dr. Czołowski, adwokat dr. Szeliga i lekarz dr. Kikinger. Oni też pierwsi straszną śmierć

samobójcy stwierdzili i zawiadomili o wypadku zarząd hotelu.

Nieco szczegółów, odnoszących się do osoby samobójcy, wskazał zostawiony przezeń w pokoju hotelowym paszport. Dowiedziano się stamtąd o jego imieniu, o nazwisku, oraz roku urodzenia, nadto że mieszkał stale w Wiedniu, a w ostatnich dniach bawił w interesach finansowych w Kijowie i stamtąd właśnie wracał. Bar. Ehrenburg pozostawił prócz tego kartkę a na niej niewyraźnie wypisane te słowa: „Przysięgam na Boga, że jestem niewinny, padłem ofiarą rosyjskiego przystawa, sam nie wiedząc, o co chodzi...” oraz jeszcze parę nieczytelnych słów, wreszcie uwaga, że bliższe szczegóły zawarte są w czarnej torbie.

W słowach tych, oraz w papierach, ukrytych w owej czarnej torbie, szukać należało wyjaśnienia przyczyn tragicznego skonu bar. Ehrenburga. Zbadaniem całej tajemniczej historii zajęła się niezwłocznie policja, dotąd jednak, brak ostatecznie i jasno sformułowanych wyników dochodzeń i powody samobójstwa okryte są dotąd tajemnicą.

Skon młodego lekarza.

W Clavadel, w Szwajcaryi, zmarł po całorocznej, ciężkiej chorobie piersiowej jeden z młodszych, ale najzdolniejszych lekarzy krakowskich, ś. p. dr. Józef Zoll, syn radcy dworu dr. Fryderyka Zolla.

Ś. p. dr. Józef, urodzony i wychowany w Krakowie, tu ukończył nauki gimnazjalne oraz wydział lekarski wszechniczy Jagiellońskiej. Rozpoczynając następnie praktykę, dał się poznać jako bardzo zdolny lekarz, został też wkrótce powołany na lekarza kolejowego. A kiedy zmarł dr. L. Wiszniewski, objął stanowisko naczelnego lekarza dyrekcji kolei państwowych w Krakowie. Po za tem pracował ś. p. dr. Zoll jako lekarz sądowy.

Dowodem uznania i sympatii, jaką ś. p. dr. Józef Zoll cieszył się wśród kolegów, był wybór jego na prezesa tow. lekarzy kolejowych zachodniej Galicyi. Organizacją tą kierował zmarły lekarz przez kilka lat z wielkim zapałem i energią.

Niestety ciężka choroba płuc, na którą młody lekarz zapadł, przecięła wcześniej życie i działalność jego. Mimo serdecznej, troskliwej opieki, jaką go rodzina i lekarze koledzy otoczyli, mimo wyjazdu na południe, straszna choroba czyniła szybko postępy i wreszcie zmogła organizm chorego. Pogrzeb ś. p. Zolla odbył się w środę w Krakowie.

Nowy prezes czeskiej Akademii Umiejętności.

Osieroconą przez śmierć Józefa Hlavki godność prezesa czeskiej Akademii Umiejętności w Pradze ofiarowano jednemu z najwybitniejszych uczonych

czeskich, dr. Antoniemu Randzie, znakomitemu znawcy prawa i profesorowi tego przedmiotu, autorowi cennych dzieł naukowych oraz b. ministrowi-rodakowi.

Wybór dr. Randy na prezesa tej najwyższej instytucji naukowej czeskiej powitać należy z pełnem uznaniem, padł bowiem na męża nie tylko wysokiej, niepospolitej wiedzy, ale i polityka pierwszorzędowego, wielkiego patryotę i zasłużonego obywatela kraju.



Nowy prezes czeskiej Akademii Umiejętności: Dr. Antoni Randa.

Polscy robotnicy we Francji.

Bojkot junkrów pruskich, zainicjowany dość szczęśliwie w tym roku, przybiera coraz większe rozmiary, w następstwie czego zmniejsza się wychództwo robotników rolnych z Galicyi do Prus, a organizacje pośrednictwa pracy wyszukują coraz nowe miejsca, dokąd całe grupy robotników naszych wyjeżdżają na sezon robót polnych.

Z inicjatywy posła sejmowego Wiktora Skołyśzewskiego nawiązano niedawno stosunki z Francją na bardzo korzystnych warunkach i poważna partya robotników galicyjskich, w liczbie przeszło



Polscy robotnicy we Francji: Grupa robotników polskich na dworcu kolej. w Krakowie, przed odjazdem na roboty do Francji.